№ 50. Sobota 11 Sierpnia 1906 roku. Rok I.

KURJER RADOMSKI

Pismo s[…] […]kie.

№ 73
Получено отъ редактора Д-ра [illegible] 11 экземпляровъ газеты „Kurjer Radomski" № 50, выпущенныхъ изъ типографіи бр. Тржебинскихъ.
29 Июля 1906 года 8 часъ 30 мин. по полудни
Цензоръ [illegible]

WARUNKI PRZEDPŁATY.
W Radomiu: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1, miesięcznie k. 35.
Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 5 k. 20, półrocznie rb. 2 k. 60, kwartalnie rb. 1 k. 30.
Za granicą: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedyń-czy kop. 5.
Przedpłatę i ogło-szenia przyjmuj[…] Administracja „Kurjera"
Drobne rękopisy nie zwracają się
[…] przyj-[…]nież […] oraz […] mia-[…]iaste-[…]
[…]dresu […]k. 20.

Polityka obłudy.

Poniżej podajemy wyjątki z wynurzeń p. Romana Dmowskiego wybitnego przewódcy stronnictwa N. D-cji w sprawie zachowania się tegoż stronnictwa wobec walki rewolucyjnej w Rosji. Nie było to dla nas niespodzianką, że N. D-cja będzie się odżegnywała od rewolucji i dążyła do uchronienia naszego kraju od udziału w tym ruchu dziejowym. Kto znał mglisty i pełen frazeologji program N. D-cji, kto uważnie śledził zachowanie się Koła Polskiego w Izbie Państwowej, kto krytycznie oceniał ostatnie wystąpienie polskich posłów, ten nie może posiadać złudzeń co do rozmachu politycznego stronnictwa, którego ideał streszcza się w zachowaniu za wszelką cenę ładu i spokoju, tak niezbędnego dla klas uprzywilejowanych. Jednak były ongi (bo w r. 1903) w programie N. D-cji jakieś ślady za miarów toczenia walki w obronie praw narodowych, były jakieś męzkie słowa, które naiwnych mogły natchnąć wiarą w ideały stronnictwa.

Dzisiaj stronnictwo może się zdobyć jedynie na mdłe kazanie na temat rozwagi, odrębności interesów, niewiary w siłę ruchu wolnościowego, jego dziejową konieczność.

Nie chcąc być gołosłownym przytoczę parę ustępów z programu N. D-cji, ogłoszonego w roku 1903 oraz jego popularnego wydania z roku 1906-go.

Otóż § 15 (progr. z r. 903) głosi: „Tam gdzie ustawy i instytucje polityczne państwa nie pozwalają na organizację i wyprowadzenie do walki politycznej sił narodowych, stronnictwo demokratyczno-narodowe, wyzyskując wszelkie legalne środki działania, *uważa za konieczne prowadzenie nielegalnej walki przez opieranie się tym ustawom, które są szczególnie. szkodliwe i których zmianę wywołać można w danej chwili przez odpowiednią akcję z naszej strony.* *)

W objaśnieniu do powyższego § czytamy: W tych warunkach (przy bezwzględnym skrępowaniu polityki wewnętrznej społeczeństwa polskiego) naród pragnący politycznie żyć i sam dla swej przyszłości pracować, musi łamać przegrody ustaw i przepisów rządowych, rozpierać ramy życia, nałożone mu w postaci państwowych urządzeń. W państwie niekonstytucyjnym. . . . .

. jedyną skuteczną drogą do wykazania szkodliwości ustawy i potrzeby jej zmiany, jest przekraczanie jej jak najczęstsze, lub opieranie się jej zbiorowe".

W programie dla ludu z r. 1906 stronnictwo, podając ocenę swego stosunku do innych stronnictw politycznych w naszym kraju, głosi (str. 18 i 19): „Obok socjalistów stronnictwo demokratyczno narodowe miało w kraju wielu innych przeciwników. Z tych najważniejsi byli *ugodowcy*, którzy się później nazwali stronnictwem polityki realnej".

„Zasady polityczne ugodowców opierały się głównie na przekonaniu, że naród nasz nie ma sił do walki, do opierania się uciskowi i krzywdzie, dolę swoją zatym może poprawić jedynie w ten sposób, że się okaże uległym, spokojnym, że zasłuży sobie na zaufanie rządu i rosjan . . .

Łatwo zrozumieć że kto tak myśli, ten nie może mieć wiary w siły narodu i będzie wolał zaskarbiać sobie łaskę obcych, niż im się narażać stanowczym upominaniem się o swoje prawa".

Na str. zaś 31 czytamy, co następuje: „Z drugiej strony musimy pamiętać o tym, że chociażbyśmy dla naszego królestwa pozyskali wszelkie prawa, chociażby nam przyznano zupełną autonomję, to te prawa będą niepewne i łatwo je możemy znowu utracić, jeżeli rządy w całym państwie rosyjskim nie będą się opierały na niewzruszonych prawach, jeżeli nadal wszystko będzie podlegało samowoli urzędników". I dalej wreszcie (str. 33 czytamy): . . . . „zadaniem naszych posłów jest popierać tych rosjan, którzy dążą do konstytucji, którzy pragną dla całego państwa wolności, praw obywatelskich, którzy chcą, żeby dzisiejsza Izba państwowa sama stanowiła prawo oraz posiadała władzę i dozór nad rządem".

N. D-cja, która w r. 1903 uważała za konieczne stosowanie biernego oporu i akcji czynnej przeciwko szkodliwym ustawom, oburzała się na ugodowców, liczących na poprawę stosunków politycznych przez uległość i spokój względem rządu i rosjan, piętnowała tychże ugodowców, mówiąc, że hańbią naród twierdzeniem, iż skarbienie łask u obcych może zastąpić stanowcze upominanie się o swoje prawa, taż sama N. D-cja dzisiaj organizuje walkę kontrrewolucyjną w naszym kraju i wyrzeka się czynnego upominania się o prawa polityczne. Co za kameleonowe przemiany! Wczorajsi oponenci, radykaliści (w słowach), organizujący opór przeciwko niewoli, wrogowie ugody, wzywającej do spokoju i ładu, są dzisiej obrońcami tegoż ładu i spokoju, echem dążeń p. Stołypina i jego poprzedników, jakkolwiek w politycznym położeniu kraju nie nastąpiły niemal żadne zmiany.

Lecz nie czyńmy wyrzutów elastycznej duszy N. D-cji, godźmy się raczej z faktem dokonanym. N. D cja nie wierzy w siłę rewolucji rosyjskiej, upatruje w niej tylko pierwiastki niszczące i dąży do powstrzymania rewolucji we własnym kraju pod pozorem dobra ojczyzny i pragnienia lepszej samoistnej przyszłości.

Nie będziemy przypominać p. Dmowskiemu, że bohaterowie walk z r. 1794, 1831, 1848 i 1863 inaczej pojmowali dążenie do zapewnienia swej ojczyźnie lepszej przyszłości.

Próżneby to było wreszcie przypomnienie, skoro stronnictwo N. D-czne nie posiada żadnej nici, łączącej je z podniosłemi momentami przeszłości naszej. Lecz godzi się jednak zapytać przywódców N. D-cji by odpowiedzieli szczerze, otwarcie, bez mglistych obsłonek, w jaki sposób oni wyobrażają sobie możność zdobycia lepszej samoistnej przyszłości naszego kraju· Nie dość bowiem o tym pięknie deklamować, lecz należy wskazać narodowi najprostsze i najlepsze drogi, wiodące do upragnionego celu. Bo jeśli wolno filistrowi po obiedzie przy czarnej kawie nie psuć sobie trawienia podobnemi głupstwami, to nie wolno tego czynić stronnictwu, które rzekomo ujęło w swe ręce ster polityki krajowej.

Trzeba więc coś czynić, aby zbliżyć tę oczekiwaną chwilę i aby to szumne słowo w czyn się oblekło.

Sprobujmy rozwiązać tę nierozwiązaną przez N. D-cję zagadkę zgodnie z jej pojęciami.

Jeżeli rewolucja rosyjska nie posiada zdolności konstrukcyjnych czyli twórczych, jeżeli posiada wyłącznie instynkty niszczycielskie, jeżeli jest za słabą, aby mogła zwycięzyć, tedy zwycięzy system obecny. A ponieważ dążeniem naszym jest posiadanie autonomji, przeto powinniśmy albo jej się wyrzec, albo też spodziewać się otrzymania samodzielności politycznej od tego samego rządu, który dotychczas jedynie wytężał wszystkie swe siły w celu zrusyfikowania kraju, a więc pozbawienia go wszelkich cech odrębności. W istocie byłby to cud, który mógł-

*) Kursyw redakcji.

by się stać jedynie wtedy, gdyby sternicy polityki państwowej zostali natchnieni przez Opatrzność szczególną miłością dla Polski. Lecz i wtedy nawet, jak to przyznaje sama N. D cja, losy naszej autonomji byłyby niepewne wobec braku gwarancji konstytucyjnej w całym państwie.

Sternicy jednak polityki państwowej są nacjonalistami i państwowcami czystej wody, dążącemi do tego, aby w jednym państwie istniała możliwie jedna narodowość, przeto przypuszczać można z wszelką pewnością, że ciż sami sternicy nie poddadzą się wpływom natchnień z góry i nie zrzekną się swych dotychczasowych prawnopaństwowych pojęć na rzecz sentymentalnych uczuć dla nas i że niewątpliwie stawiać będą wyżej interes państwa w ich pojmowaniu nad interes naszego kraju. (d. c. n.) *F-ski.*

Poczta terminowa.

Artykuł Waliszewskiego w „Figaro", charakteryzujący działalność byłej Izby następnjącym zdaniem: „dużo powierzchownych sporów i kilka nieuczciwych mistyfikacji" i dający do zrozumienia, że ruch wolnościowy w Rosji jest podtrzymywanym przez kapitały zagraniczne—oburzył uczciwych rosjan, tych rosjan, którzy twierdzą, że tylko wolna Rosja może dać wolność Polsce.

Jeden z wybitnych kadetów wyraził się, że ogół rosjan sądzi polaków z takich wystąpień jednostek tak samo, jak ogół polaków sądził rosjan z wystąpień biurokracji warszawskiej. Niechęć do polaków wśród kół *liberalnych* się wzmaga, ponieważ koła *rewolucyjne* nie odróżniają narodowości—dla nich wystarcza, że pan Waliszewski jest „burżujem", by się ze zdaniem jego nie liczyć, ale polacy nie mogą się opierać li tylko na kołach S. D. i S. R.".

* * *

Wczoraj odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji profesjonalnych i partji S. D. i S. R. Postanowiono zakończyć strejk i zmienić skład Rady delegatów robotniczych. Rada ma być bezpartyjną

* * *

W Gronowie, Gajsińskiego powiatu, włościanie pobili swojego b. posła do Izby, Stefaniuka za to, że wrócił bez ziemi i woli. gdy oni, dając mu mandat, kazali mu paść w Petersburgu, a bez ziemi i woli nie wracać.

* * *

W Petersburgu obecnie skoncentrowano 20000 wojska, 10 armat, 10 kartaczownic. Miasto rozdzielone na 6 wojennych rewirów. Głównodowodzącym jest naznaczony komendant I-go korpusu armji jenerał-lejtenant Iwanow.

W tych dniach spodziewany jest powrót Wittego z zagranicy.

* * *

Duchowieństwo gruzińskie podało na imięnamiestnika Kaukazkiego prośbę o zmianę kary śmierci, naznaczonej 27-u żołnierzom pułku Mingrelskiego grożąc przeciwnym razie „zamknąć przed zabójcami drzwi kościołów" i w modlitwach nie wspominać o rządzie i chrześcjańskim wojsku.

* * *

Kandydatów na miesce zabitego jenerała Markgrafskiego wymieniają naczelników miast Petersburga i Moskwy fon der Launitza i Renbota.

* * *

Kapitan Kok, naczelnik czerwonej gwardji już był złapany i uciekł, wyskoczywszy w nocy z pociągu w pełnym biegu. Rząd angielski, na terytorjum którego zbieg się podobno obecnie znajduje, na rządanie rządu Fińskiego wydania Koka, odpowiedział odmownie.

* * *

Do głównego zarządu intendentury przedstawiono raport z prośbą otwarcia kredytu w sumie 17,800 rb. dla pułku Siemionowskiego za stłumienie buntu w Moskwie.

* * *

Niejaki Zienkiewicz został skazany przez naczelnika miasta na miesiąc aresztu za noszenie w kieszeni..... kamienia. B. P. P.

Z instytucji społecznych.

„Sokół"

Dnia 9 b. m. członkowie założyciele Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" zwołali ogólne zebranie w celu zorganizowania wydziału, sądu honorowego i komisji rewizyjnej.

Z 210 członków mających prawo głosu, stawiło się na zebranie 117-tu.

Ogólne zebranie przez aklamację powołało na prezydującego p. Brześciańskiego, który po zagajeniu posiedzenia zaprosił ze swej strony na asesorów p. p. Józefa Goebla, Marjana Piotrowskiego, Jerzego Piotrowskiego, Michała Chmielikowskiego, Jana Poppe, Gabryela Widlińskiego i Marjana Skorżyńskiego, na sekretarza zaś p. Zdzisława Strzemiesznego. Po przemówieniu przewodniczącego przystąpiono do wyborów.

Większością głosów wybrani zostali na członków Wydziału; p. p. dr. Fuksiewicz Leon głosów 104, Zalewski Zygmunt—104, Piotrowski Marjan—103. Goebel Józef—100, Sawicki Mieczyslaw—92, Rzepkowski Ignacy—89, Badowski Henryk—86, Cywiński Izydor—85, Adamczyk Józef—79, Łagodziński Feliks—74, Trzebiński Juljan—71, Barański Władysław—65, Zareba Teofil—54, Olszyński Stanisław—52, Rusinowicz Lucjan—52, Lisicki—51, Brześciański Wiktor—49 i Czchur—47; na kandydatów: p. p. Wojtalski Antoni—45, Kubicki Karol—41, Przyłęcki Tadeusz—39, Wiśniewski Filip—29, Rosiński Marceli—20 i Jastrzębski Zygmunt—9; na członków Sądu honorowego: p. p. Dobrzański Józef—101, Idzikowski Staniław—85. Przyłęcki Bolesław—84, Głogier Maciej—59, Brześciański Wiktor—50, Haertel Franciszek—45, Poppe Jan—43, Malinowski Władysław—39, Bielski Tadeusz—20, Skibiński Stanisław—8, Szafrański Marceli—8 i Lamparski Stefan—4; na członków Komisji rewizyjnej: p. p. Koncza Robert—99, Kulesza Antoni—78, Skibiński Juljan—71, Grabiński Kazimierz—65 i Rodkiewicz Aleksandr—41; na kandydatów: p. p. Tomaszewski—31, Haertel Franciszek—31 i Dębowski Wacław—2. Po dokonaniu wyborów Wydział zadecydował zebrać się w ciągu 8 dni w celu wyboru prezesa i podziału pomiędzy sobą czynności. □

Wywiad w sprawie Uniwersytetu Ludowego.

Komitet organizacyjny naszego Uniwersytetu Ludowego udzielił mi trochę informacji, któremi, w ogólnych przynajmniej zarysach, chciałbym podzielić się z czytelnikami Kurjera.

Po zarejestrowaniu ustawy założyciele zaprosili grono osób do zajęcia się czynnościami przygotowawczemi, do budowy, że się tak wyrażę, zrębu tej tak doniosłej instytucji kulturalnej. Utworzono 2 komisje: administracyjną i naukową. Komisja administracyjna zajęła się wydaniem druków, biletów, gromadzeniem funduszów na pomoce naukowe oraz koszta związane z odczytami, wyszukaniem oraz wynajęciem odpowiednich sal i t. d.

Dodać, należy, iż zapisy na członków idą raźno; sprzedano w przeciągu niespełna tygodnia 240 biletów członkowskich.

Komisja naukowa materjał wykładowy podzieliła na 3 sekcje:

Sekcja I. *Nauki przyrodnicze*; podzielono je na dwie serje. Serja pierwsza: Fizyka (12 wykładów), Chemja ogólna (12 w.), Zoologja (12 w.), Anatomja, Fizjologja i Hygiena (12 w.) Gieografja fizyczna wraz z pojęciami ogólnemi z Kosmografji (6 w.), wreszcie Botanika i Mineralogja po 6 wykładów; serja druga, jako ciąg dalszy powyższych wykładów przygotowawczych, ma podać słuchaczom syntezę nauk przyrodniczych, dzieje przyrody, a więc: Wszechwświat i jego rozwój, Rozwój ziemi, Rozwój życia organicznego i Rozwój autropologiczny człowieka.

Sekcia II. *Nauki społeczne*: Rozwój społeczny rodzaju ludzkiego (12 w.), Rozwój stosunków gospodarczych 12 w.).

Historja Polski do upadku ze specjalnym uwzględnieniem ustroju społecznego (12 w.) Dzieje porozbiorowe Polski (12 w.) Prawo Konstytucyjne (6 w.) Historja ruchu społecznego (6 w.) Historja doktryn społeczno-politycznych (12 w.) Historja literatury polskiej (12 w.).

Sekcja III. Obejmuje już dział *nauk praktycznych* na żądanie słuchaczów. Komisja naukowa na podstawie wywiadów dotychczasowych zajęła się już zorganizowaniem wykładów z technologji chemicznej dla robotników oraz nauk handlowych (buchalterja, arytmetyka handlowa, korespondencja) dla pracowników handlowych.

Rzecz naturalna prócz wykładów systematycznych, obejmujących pewną całość danej gałęzi wiedzy, przewidywane są i odczyty luźne.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się dotychczasowa praca Komitetu organizacyjnego. Dodać należy, iż na pierwszy ogień pójdzie dział nauk przyrodzonych; dział ten jest już obsadzony przez siły fachowe.

Wszystkie wykłady będą ilustrowane za pomocą obrazów niknących; odpowiednie klisze Komitet wypisał z Kijowa (Sabatowski) i z zagranicy (firma Brockhausa w Lipsku).

Wkrótce zwołane zostanie walne zgromadzenie członków U. L. (prawo wstępu mają okaziciele biletów członkowskich, na którym wybrany zostanie Zarząd oraz oddaną będzie pod dyskusję zarejestrowana obecnie ustawa. Komitet przewiduje zmiany niektórych paragrafów oraz dopełnienia i sam w tej materji wystąpi z wnioskami. O ile nastąpią zmiany w ustawie, instytucja funkcjonować będzie na podstawie ustawy obecnej do chwili zarejestrowania ustawy zmienionej na zgromadzeniu, o co Zarząd postarać się winien jak najprędzej.

Rzecz naturalna oddany będzie pod dyskusję i regulamin U. L oraz program Komisji naukowej.

Otwarcie Uniwersytetu Komitet organizacyjny projektuje po walnym zgromadzeniu w pierwszych dniach września. *Ciekawy.*

Do właścicieli kamienic.

W numerze 31 Kurjera z d. 26 czerwca zamieściliśmy artykuł p. Jara pod tytułem „Stróże". Na podstawie prywatnej, ale wiarogodnej i sumiennej ankiety, przeprowadzonej w 31 kamienicach jednej z bogatszych dzielnic naszego miasta, autor doszedł do wniosków nader smutnych. Poprawa losu stróżów jest naglącą wobec warunków w jakich się oni znajdują. Wyjątki artykułu powtarzamy obecnie raz jeszcze w celu zwrócenia uwagi właściciali kamienic i poruszenia opinji publicznej wobec pogłosek o mającym nastąpić strejku stróżów.

„Pensja waha się pomiędzy 2 rb. 50 kop., a 13 rb,; przeciętna wynosi 6 rb. 2 kop. Odliczyć jednak należy od pensji wydatki stróża, związane z jego zajęciem: obmiataniem, oświetleniem bram i klatek schodowych, iluminacją w dni galowe i t. d.

Na 31 stróżów, 23 obowiązani za własne pieniądze kupować miotły, 12—miotły i naftę do oświetlenia bram i schodów, 5—miotły, naftę i szkła do lampek, 3—miotły, naftę i oliwę. Dodać również należy, że do obowiązków zwykłych stróża naszego zaliczają się najczęściej i osobiste posługi u gospodarza, jak noszenie wody, froterka i t: d. Zapytać się więc możemy z czego stróż taki, obarczony zazwyczaj rodziną żyje? Rzecz naturalna musi on poszukiwać zarobków innych, pewnej stałej rubryki miesięcznego dochodu, pensja bowiem oraz zbieranie tak zw. „dych" nocnych, często bardzo zawodnych, na życie wystarczyć nie mogą. Pozostaje więc prócz pracy przy kamienicy szukanie zarobków postronnych, a więc usługa u lokatorów i t. p, Stąd znów wniosek, że dla stróża dzień roboczy, uwzględniając obowiązek otwierania bramy w nocy, trwa 24 godziny na dobę.

Przechodząc następnie do warunków mieszkaniowych, widzimy, że na 31 zajmowanych przez stróżów lokali, dwa zaledwie mieszkania są dobre, oraz dwa znośne—reszta kwalifikuje się co najwyżej na podręczny składzik na narzędzia, związane z zajęciem stróża, nigdy zaś na mieszkania ludzkie .Wśród mieszkań tych 13 znajduje się pod schodami, 12 zaś w suterynach lub piwnicach. Pierwsze—ciasne i nizkie; że brak tam powietrza, szczególnie zimą, nie potrzebujemy chyba dodawać; druga kategorja—w suterynach i piwnicach—przedstawia się jeszcze gorzej pod względem hygienicznym: wszędzie wilgoć i brak słońca; w kilku miejscach przez przedsionek przechodzą koryta ściekowe; na ogół ta druga kategorja—to właściwie wilgotne, ciemne i cuchnące nory, a nie mieszkania ludzkie.

I w takich warunkach żyje 134 jestestw ludzkich, wśród których 72 dzieci, począwszy od niemowląt do lat 10-ciu, a więc dzieci skazanych już z góry niemal na zagładę wobec warunków, w jakich im żyć przyszło. Nie każdy organizm na tyle jest odporny, aby nie wyniósł z tych warunków choroby lub jej zadatków na całe życie. Nie zapominajmy jednak, ze mówimy tu o drobnej zaledwie cząstce stróżów miejskich, że podajemy fakty z dzielnicy najbogatszej. Nie zapominajmy wreszcie, że im biedniejsza dzielnica, tym gorsze położenie tej warstwy istnych parjasów społecznych.

Kiedy bezrobocie mas robotniczych przed pół rokiem szerzyło się z siłą żywiołową w całym kraju, dotarł ruch strejkowy i do stróżów; znalazł grunt więcej niż podatny; postawili stróże żądania, których część i nie wszędzie została uwzględniona. Dzisiaj jednak powracają dawne „patryarchalne" stosunki. Stróż, który wywalczył sobie znośne mieszkanie i lepszą pensję, wraca z powrotem do „psiej budy" pod schodami, do piwnic i suteryn, na pensję dawniejszą. Mamy już fakty takie do stwierdzenia w mieście naszym. Przyczyna tego: armja rezerwowa poszukujących pracy. Jeden z właścicieli kamienicy przy ul. Szerokiej wprost oświadczył swemu stróżowi: mam ochotnika, który się zgadza na daw-

ne twoje warunki, t. j. 8 rb. pensji z wydatkami zwykłemi i mieszkanie pod schodami (po strejku stróż brał 13 rb. i mieszkanie z 2 pokoików w podwórku). Wybieraj więc: albo, albo? I rzecz naturalna, że wobec widma głodu dla siebie i rodziny zgodzi się na dawne warunki, zgodziłby się może i na gorsze"............

Przed paroma dniami do redakcji nadesłano odezwę wydaną przez Polską Partję Socjalistyczną, która nawołuje stróżów do solidarnego wystąpienia z żądaniami. Że odezwa padnie na grunt podatny nie potrzebujemy dodawać. Otóż, sądzimy, należałoby sprawą obecnie tak pokierować, aby do ewentualnego strejku nie dopuścić.

Sąd rozjemczy, wybrany przez strony obydwie, a więc składający się z *przedstawicieli właścicieli kamienic oraz pełnomocników stróżów*, sprawę, nie wątpimy, załatwiłby szybko ku ogólnemu zadowoleniu.

Jakie żądania ekonomiczne stawiają stróże, nie wiemy. Jedno jest tylko pewne i stanowcze: zmiana warunków mieszkaniowych. Od tego żądania odstąpić podobno nie chcą—i dodać należy—nie chcą najzupełniej słusznie, bo idzie tu o ich zdrowie, o zdrowie setek dzieci, wychowujących się w potwornych warunkach hygienicznych.

Jedyne racjonalne wyjście z obecnego położenia dla stron obydwuch—jak powiedzieliśmy wyżej—sąd rozjemczy. Trzeba o tym pomyśleć szybko i w czyn myśl wprowadzić, aby nie dopuścić do zaostrzenia się sprawy. Y.

Z Kraju.

Krwawa kronika.

W ciągu m. lipca r. b. zanotowano w Warszawie zabójstw (od kul rewolwerowych i karabinowych) ogółem 57.

Z tej cyfry przypada na zabójstwa na tle politycznym 38 wypadków; z przyczyn niewiadomych (przypuszczalnie—samosądy) 9; 3 zabójstwa przypadkowe i 6 w czasie napadów bandyckich.

W liczbie politycznych — dokonano 14 zamachów na żandarmów, policję i wojska t. j. 1 podpułk. żandarmów, 2 szeregowców żandarmów, 3 rewirowych, 6 strażników, 1 stójkowego, 1 oficera i szeregowca armji. Do kategorji politycznych zaliczyć także należy 5 osób poległych od kul karabinowych różnych dni i w różnych miejscach.

Przypadkowo zabici zostali 1 robotnik podczas strzału do rewirowego na ulicy, 1 stróż w takich samych okolicznościach w mieszkaniu rewirowego i 1 kobieta w obronie męża.

Osób rannych w ciągu wymienionego miesiąca od kul rewolwerowych i karabinowych naliczono 45.

Z cyfry tej 32 wypadki powstały na tle politycznym; z przyczyn niewiadomych (przypuszczalne samosądy) 4; postrzały przypadkowe 3; podczas napadów bandyckich 5.

Z kategorji politycznych—zraniono: 3 rewirowych, 2 stójkowych, 2 kozaków, 1 strażnika i 1 szeregowca armji; przez żołnierzy i policję zranionych zostało kulami karabinowemi i rewolwerowemi 10 osób; przypadkowo zraniono jedną kobietę, 1 robotnika, i konduktora tramwajowego (podczas strzałów do policjanta). Zaznaczyć przytym należy, że wielu z rannych w ciągu paru godzin zmarło.

Ogólnie biorąc dokonano w ciągu lipca 24 zamachy na policję, żandarmów i wojsko, 46—na osoby cywilne, zraniono i zabito przypadkowo 6 osób, zranionych i zabitych przez policję i wojsko zostało 15 osób,—przez bandytów podczas napadów 11 osób.

Napad polityczny (w obrębie Warszawy) był jeden. Zabrano 12,000 rb. Zabito jednego szeregowca, jednego zraniono.

Napadów na monopole było 73. Zabrano ogółem 3,648 rb. Największą sumę jaką zabrano była 275 rubli, najniższą—7 rubii.

Jeden napad był z krwawym wynikiem—zraniono sklepowego. Napadów dokonywano najczęściej w biały dzień i jednego dnia w kilku naraz miejscach.

Napadów bandyckich w ciągu lipca dokonano 55: na sklepy 39, na mieszkania 7, na ulicy 9.

Zrabowano ogółem 17,520 rb.: w sklepach 3,855 rb., na ulicy 9,718 rb., w mieszkaniach 3,947 rb. Największą sumę zrabowaną na ulicy było 5,119 rb. (u rej. Aleksandrowicza); w mieszkaniu 3,050 rb. (u wł. domu Jasińskiego).

Wszystkie prawie napady odbywały się w biały dzień i wszystkie prawie się udawały. Nieudanych napadów było 17, z których w czterech wypadkach ujęto razem 6 bandytów. Jeden z nich padł od kuli rewolwerowej.

Od kul bandyckich zabitych zostało 5 osób: 2 piekarzy, inżynier, buchalter i syn właściciela warsztatu—wszyscy w obronie mienia.

Ranionych przez bandytów i jak już powiedzieliśmy, zostało 5 osób—robotników w pogoni za opryszkami. (*Kurjer Polski*).

Zawieszenie pisma.

Wczoraj komitet cenzury zawiadomił redakcję dziennika *Z dnia na dzień*, iż na zasadzie art. 14 przepisów o stanie wojennym, pismo to zostaje zawieszone na czas trwania tego stanu.

Jednocześnie policja z wojskiem dokonała rewizji w drukarni, gdzie pismo to było drukowane.

Sąd wojenny.

Warszawski sąd wojenny okręgowy, pod przewodnictwem jenerał-majora Pienkina rozpoznał sprawę 20-letniego Wacława Walesińskiego i 22-letniego Ignacego Nowickiego, oskarżonych z art. 279 ust., o zamach na życie strażników: Paszenki, Gurniaka i Andrejewa, dokonany w nocy z d. 26-go na 27-my maja r. b. pod Zgierzem.

Art. 279 ust. woj. przewiduje karę śmierci.

Po rozpoznaniu sprawy sąd orzekł, iż oskarżeni nie mieli zamiaru pozbawić strażników życia, lecz tylko stawili im opór zbrojny, co jest przewidziane w art. 270 kod. kar. głów. i popr.

Na podstawie tego artykułu sąd wojenny skazał Nowickiego na 6 lat ciężkich robót, Walesińskiego zaś, jako niepełnoletniego, na 3 lata.

Za oskarżonemi obronę wnosili: adw. przys. Wagner i pom. adw. przys. Roman Łabęcki.

Skasowanie pięciu wyroków śmierci.

Jak donoszą telegraficznie z Petersburga, wczoraj główny sąd wojenny po rozpoznaniu skargi kasacyjnej adw. przys. Wincentego Lemańskiego w sprawie Wojciechowskiego, Jaworskiego, Szamborskiego, Szuby i Piorunkiewicza, skazanych przez warszawski sąd wojenny na karę śmierci przez powieszenie, postanowił wyrok warszawskiego sądu wojennego uchylić i akta sprawy zwrócić temuż sądowi do ponownego śledztwa.

Wszyscy oni stawieni zostali przed warszawskim sądem wojennym na skutek dochodzenia śledczego w sprawie zamachu na naczelnika powiatu w Mińsku Mazowieckim.

Sprawa ta—jak wiadomo—była przedmiotem jednej z interpelacji, jakie wniosło Koło Polskie w Dumie Państwowej i wywołała wielki alarm w prasie, ponieważ ujawnione pewne niedokładności przy przeprowadzaniu śledztwa, co skłoniło jenerał-gubernatora warszawskiego do przyjęcia skargi kasacyjnej adwokata Lemańskiego.

Skargę tę na posiedzeniu sądu w Petersburgu popierał adwokat tamtejszy, H. Lewestam.

OSTRZEŻENIE.

Uniwersytet Ludowy Ziemi Radomskiej zawiadamia, że tylko bilety, opatrzone stemplem Zarządu, są ważne.

Sprzedaż biletów oraz pobieranie wpisowego dokonywane są przez Redakcję Kurjera oraz osoby upoważnione przez Komitet organizacyjny za odpowiednim pokwitowaniem, opatrzonym pieczęcią U. Ludowego.

Z miasta.

Z sądu.

Młody kandydat do posad sądowych przy Radomskim Sądzie Okręgowym p. Roman Przyłuski złożył egzamina na starszego kandydata. ∞

Bójka w piekarni.

Dnia 9 b. m. o godzinie 8½ wieczorem do piekarni p. Gutkiewicza przy ul. Wysokiej przyszło czterech pjanych i zażądało od czeladników p. G. pieniędzy na wódkę; gdy im odmówiono wszczęli bójkę w piekarni na co wpadł p. G. i po kilkakrotnym nawoływaniu przybyłych do wyjścia, jednego z nich wyrzucił na podwórko. Pozostali zaatakowali wówczas pana G., co widząc żona jego posłała po policję.

Dwuch z przybyłych, przewidując następstwa zbiegło, a drudzy dwaj zostali aresztowani i odprowadzeni do cyrkułu. □

Zakończenie strejku strycharzy.

Dnia 10 b. m. strycharze wszystkich cegielni, po uwzględnieniu przez właścicieli ich żądań, przystąpili do pracy. □

Teatr.

Teatr polski z Lublina pod kierunkiem artystycznym p. Kazimierza Okornickiego znanego naszej publiczności z niejednokrotnej bytności w Radomiu da w przejeździe dwa przedstawienia; mianowicie: w niedzielę d. 12 b. m. głośną komedję A. Ostrowskiego, osnutą na tle życia biurokracji rosyjskiej p. t. „*Intratna posada*". Sztuka ta w sezonie bieżącym cieszyła się ogromnym powodzeniem jak w Warszawie tak i na prowincji. W poniedziałek zaś d. 13 b. m. znakomitą krotochwilę francuskich pisarzy Garault i Chervey, p. t. „*Trzysta dni*" dowcipną nie tylko w sytuacjach ale w samych djalogach, graną w Warszawie w bieżącym miesiącu w Filharmonji. Daje tylko dwa przedstawienia. △.

Egzaminy w Szkole Handlowej.

Egzamina wstępne i dopełniające w Szkole Handlowej miejskiej rozpoczną się dnia 27 b. m. lekcje zaś 1 sierpnia. Jak dotychczas napływ kandydatów bardzo liczny. ✕

Wyjazd wojska.

Dziś rano wyjechał z miasta naszego konsystujący tu przez dwa tygodnie tatarski pułk dragonów, na miejsce zaś jego przybył pułk konsystujący stale w Kaliszu. ✕

Zamiatanie ulic.

Od paru dni stale na ulicy Długiej przed domem fabryki dachówek „Pustelnik" i przed składem węgla W. Drozdowicza między god. 5-tą a 7-mą po poł. stróże domów zamiatają ulicę uprzednio nie zlawszy wodą, wskótek czego ulica cała tonie w tumanach kurzu, który nie może dodatnio wpływać na zdrowie mieszkańców i przechodniów.

Na uwagę jednego z przechodniów „czy to wolno tak kurzyć", stróż odpowiedział „Widać że wolno kiedy się kurzy". ✕

Telefony w Radomiu.

Jako dopełnienie podanej w zeszłym numerze wzmianki o połączeniu telefonicznym Radomia z Warszawą dodajemy, że prócz tego Radom będzie połączony telefonem z Łodzią i Ostrowcem. ∞

Bojkotowanie cukierni.

Do cukierni p. Pomianowskiego przy zbiegu ulicy Lubelskiej i Kościelnej przychodziło sporo gości wyznania mojżeszowego na bilard, którzy, podług opowiadania p. P. zamawiali bilard na godziny, po upływie których inni goście chcący grać w bilard również takowy zamawiali. Tymczasem izraelici, skończywszy grę, odstępowali bilard nie tym, którzy zamówili, ale swoim znajomym izraelitom. Wskutek tego zdażały się częste nieporozumienia. Pan P., chcąc temu kres położyć, postanowiłe podnieść ceny herbaty, kawy, ciastek i t. p. chcąc tym odstręczyć izraelitów, ci zaś ostatni postanowili bojkotować cukiernię i nie przychodzić do niej zupełnie, i jak mówią, noszą się z zamiarem założenia swojej cukierni żydowskiej. ∞

Strejk terminatorów stolarskich.

Od poniedziałku strejkują terminatorzy stolarscy; żądają: w 1-ym roku 25 k. dziennej płacy, w 2-im 40 k. a w 3-im 50 k. Prócz tego wymagają mieszkania suchego i hygienicznego i 40 k. tygodniowo na łaźnię. Na jutro t. j. na niedzielę majstrowie zaprosili rodziców i opiekunów terminatorów w celu omówienia tych kwestji. ∞

Z prasy polskiej.

W Gazecie Nowej czytamy:

„P. Roman Dmowski z powodu artykułu „Słowa" które w społeczeństwie jedynie upatruje możność przeciwdziałania anarchji i do podjęcia się tej akcji uważa za powołaną narodową demokrację, mówi między innemi:

„Demokracja narodowa istotnie nie jest stronnictwem rewolucyjnym. Nie wierzy ona w zwycięstwo rewolucji rosyjskiej, nie widzi w niej nawet właściwej rewolucji, bo nie przekonała się o jej zdolności do przetworzenia ustroju państwowego Rosji, mając dotychczas z jej strony dowody uzdolnień czysto negatywnych, burzących. Jako taka, gotuje ona raczej państwu stopniowy rozkład, niż przebudowę ustroju. Tym wyłącznie niszczycielską, zwróconą przeciw własnemu społeczeństwu siłą jest t. zw. rewolucja w kraju. Jako taką właśnie demokracja narodowa ją zwalcza, przez co, naszym zdaniem, zasługuje na zaufanie wszystkich, którzy szczerze pragną pomyślności naszego kraju i lepszej, samoistnej przyszłości naszego narodu".

A zatym; 1) N-D-cja nie jest stronnictwem rewolucyjnym, 2) Nie wierzy ona w zwycięstwo rewolucji rosyjskiej, 3) Uważa ona rewolucję w naszym kraju za szkodliwą i zwalcza ją.

Nie zawsze tak mówili panowie N-D-ci, szczególniej w Dumie!

Z drugiej strony p. Dmowski ogromnie się cieszy, że realiści w osobie „Słowa“ wykazują tyle zaufania do N. D-cji i powiada:

„Przywrócić ład może tylko władza. Społeczeństwo napewno będzie darzyło zaufaniem władzę, wychodzącą z jednego łona i będzie z nią współdziałało, ale o tyle tylko, o ile władza ta nie będzie w najmniejszej mierze narzędziem dotychczasowego systemu“.

W ten sposób p. Dmowski każe czekać z przywróceniem ładu na władzę ze swego łona, któraby jednak nie była rewolucyjną, ale prawowitą. Kilkakrotnie wyraża swoje potępienie i pogardę dla rewolucji rosyjskiej.

Wywody jego kończą się następującemi słowami: „Demokracja narodowa nie jest rewolucyjną, ale nie zgodzi się ona z systemem rządów w naszym kraju nawet połowicznie. Zasługuje ona na zaufanie, ale u tych tylko, którzy chcą systemowi temu raz na zawsze położyć koniec.

Walczy ona z rewolucją, skierowaną przeciw naszemu społeczeństwu, ze sceptycyzmem odnosi się do rosyjskiej, jej przedstawiciele nie idą ze swemi sprzymierzeńcami parlamentarnemi do Wyborga, bo nie chcą centralizować tam walki naszego społeczeństwa. Ale stanowisko jej względem systemu, który nam tyle ciosów zadał i tyle klęsk zgotował, jest i musi być nieprzejednane“.

Istotnie, trudno z tych słów zrozumieć program N.D-cji. Z jednej strony p. Dm. uważa, że wprowadzić może ład, społeczeństwo; z drugiej potępia stanowczo rewolucję. Jakim więc sposobem społeczeństwo bez rewolucji dojdzie do tej władzy, jaka jest potrzebna do wprowadzenia ładu? A może p. Dmowski zwiastuje w ten sposób narodowi, że N. D cji kiedyś należeć się będzie urzędowa władza „uspokajania“, gdy potępiona rewolucja rosyjska wywalczy autonomję dla Królestwa Polskiego.

Będzie to słuszna nagroda za lojalność dla tych żywiołów, które dziś już dowodzą, że drogą rewolucyjną nie należy walczyć przeciw dawnemu ładowi“.

OGŁOSZENIA.

Rozkład pociągów.

(od dnia 1 maja 1906 r. czas warszawski).

Odchodzą z Radomia

w stronę Iwangrodu, Kijowa, Odesy i Warszawy:

№ 2* o godz. 4 — 09 p. pd.
№ 4 „ 2 — 31 w n.
№ 38* „ 7 — 41 r.

w stronę Skarżyska, Koluszek, Ostrowca, Kielc, Granicy i Sosnowca:

№ 1* o godz. 1 — 03 p. pd.
№ 3 „ 6 — 02 r.
№ 37* „ 10 — 46 w.

Przychodzą do Radomia

z Warszawy i Iwangrodu:

№ 1 o godz. 12 — 53 p. pd.
№ 3 „ 5 — 55 r.
№ 37 „ 10 — 38 w.

Ze Skarżyska

№ 2 o godz. 4 — 01 p. pd.
№ 4 „ 2 — 21 w. n.
№ 38 „ 7 — 34 r.

Odchodzą z Ostrowca:

7/5/2 o godz. 12 — 18 p. pd.
3/38 „ 9 — 30 w.

Przychodzą do Ostrowca:

№ 4 o godz. 4 — 48 p. pd.
№ 28/6 „ 9 — 13 r.

Odchodzą z Koluszek do Skarżyska:

№ 4 o godz. 3 — 03 w. n.
№ 28/6 „ 9 — 03 r.
№ 66 „ 8 - 01 wiecz.

Redaktor i Wydawca Dr. H. Fidler. Druk „Jan Kanty Trzebiński“—Radom.